

GAZETA SAMBORSKA

dwutygodnik, poświęcony sprawom miasta i obwodu.
Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Przedpłata miejscowa: i zamiejsc.

rocznie 3 zł. — ct.
półrocznie 1 „ 50 „
kwartalnie — „ 75 „

Przedpłata całoroczna

dla Szan. Zarządów Kółek roln., pp. Nauczycieli szkół ludowych jakoteż Zarządów innych instytucji humanitarnych wynosi tylko 1 zł. 50 ct.

Numer pojedynczy 13 centów.

Przedpłatę przyjmują

Administracja „Gazety Samborskiej”, oraz wszystkie urzędy pocztowe w Galicyi.

Ogłoszenia

przyjmuje się po 4 ct. od wiersza drobnym drukiem; w rubryce „Nadesłane” po 15 ct. od wiersza. Rękopisów nie zwraca się.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA na Blichu, 1. 1. (obok c. k. Sądu obwodowego).

W sprawie wyborów do Sejmu

II.

(Dokończenie.)

Słusznym i sprawiedliwym jest przecież żądanie nasze, ażeby każdy obywatel starający się u nas o mandat poselski znał dokładnie interesa swoich wyborców, miał silną wolę a przytem zdolność i odwagę do występowania w obronie tych interesów a żądania nasze tem bardziej rygorystyczne być powinny w wypadkach, jeżeli kandydat taki przez komitet centralny z obcego i odległego powiatu miałby być dla nas przeznaczony.

Wątpić jednakże należy, aby Komitet centralny, uznał za rzecz stosowną polecać powiatowi naszemu a zwłaszcza kuryi małych posiadłości naszego powiatu, kandydata obcego ze Lwowa n. p. Kossowa lub z Peczyniżyna, bo polecenie takie byłoby nie mniej nie więcej jak tylko potężnym moralnym policzkiem wymierzonym około 100.000. ludności, która jakoby z powodu ciemnoty z łona swego ani jednego zdolniejszego człowieka do Sejmu krajowego wydelegować nie mogła!

Zdolnych i chętnych do zajęcia krzesła poselskiego ludzi, znaleźlibyśmy w powiecie wszelako dosyć, brak nam jednakże pośród nich odważnych (!) brak przedewszystkiem takich, którzyby w czasie wyborów ze spokojem i zimną rezygnacją o swym ewentualnie i niepomysłnym losie dowiedzieć się chcieli. Ten brak odwagi nazywają zazwyczaj owi niezdecydowani kandydaci: „niepotrzebnem narażaniem się na kompromitację”, w wypadku, jeźliby szala zwy-

cięstwa na stronę innego mniej zdolnego kandydata przychylić się miała.

Jest że atoli słusznym takie rozumowanie? i czyliż prawy obywatel, pragnący z całej duszy uzyskać w sejmie czy też w Radzie Państwa dla powiatu swego jakieś dobrodziejstwo — wstydić się ma przed ludźmi i światem, że jego współzawodnik za pomocą praktykowanych środeczków agitacyjnych zwyciężył, lub jeźli ten kontrkandydat jest również człowiekiem zacnym, czyż ma prawo ubolewać nad tem, że ktoś inny również zdolny w tej żmudnej pracy poselskiej go wyręczy?!

Zdaniem naszym upadek przy wyborze bolesnym być może tylko dla takiego kandydata, który zawiódł się w słodkiej nadziei dogodzenia swej dumie lub próżności lub który mandat poselski uważa za środek do łatwiejszego zrealizowania swoich zbyt ambitnych lub nawet egoistycznych celów. Tacy jednakże ludzie do miana pewnych i zacnych obywateli żadnej nie powinni mieć pretensyi!

Nie naszą jest rzeczą wskazywać wyborcom z wielkich i małych posiadłości, jakoteż i wyborcom z miasta, którzy to obywatele godni są, aby im powierzyć te niezwykle ważne mandaty, wiemy bowiem dobrze, że większą część tych wyborców śmiało zaliczyć można do szeregu ludzi politycznie dojrzałych, a zatem takich, którzy głosów swoich komu bądź a zwłaszcza ludziom nieznanym stosunków naszego powiatu nie oddadzą, i którzy pojmując całą doniosłość „wolnych wyborów” bez zastanowienia się, na wybór narzucenych im kandydatów się nie zgodzą.

długich i mozolnych reszerszach udało mi się finalnie, odszukać ową (daruj Łaskawco, że się tak wyrażę) kuchnię, w której preparujesz najrozmaitsze dla czytelników Swoich publicystyczne koufektka, mimo to jednak, oprócz gadającego kruka nie znalazłem przed zamkniętymi podwojami twojej pracowni żadnej żywej duszy, któraby mi o możliwości odszukania zacnej Twej persony poinformować mogła.

„Chodź tu!” a potem znów: „Gdzie ty był?” powtarzał kilkakrotnie ów konfidencyjalny cerber redakcyjny nie zważając na to że jako żywo nie mam wcale zamiaru justyfikować się przed nim lub zwierzać z interesem, jaki mię tu sprowadził. Rzecz oczywista, iż przyjmując by mi było, gdyby owa gadająca bestya zamiast rubasznnej interpelacji, wskazała mi mogła miejsce, w którym bym Szanownego Redaktora mógł odszukać.

Racz tedy Miłościwy Redaktorze Doju łaskawie zastanowić się nad tem, ażeby to nie lepiej i nie praktyczniej było, gdyby owa gadająca bestya zamiast pytać rubasznie i inperytuencko: Gdzie ty był? nauczyła się raczej odpowiadać gościom skromniej i grzeczniej na ich pytania, że oto n. p. „Redaktor w cukierni”, w drukarni, albo też w tym lub owym handelku się znachodzi.

Sprawozdanie

z posiedzenia Rady powiat. w Samborze dnia 27. kwietnia b. r.

Zastępca prezesa Rady pow. p. dr. Ignacy Budzynowski zagał posiedzenie o godz. 11. przed południem.

Obecnych radnych 14, nieobecnych 10.

Ze strony c. k. Rządu obecnym był na posiedzeniu c. k. starosta p. Bogusław Kieszkowski. Protokół prowadził sekretarz Rady pow. p. M. Lambor.

1. Przed przystąpieniem do porządku dziennego, zawiadomił przewodniczący, iż Jego Ces. i król Apostol. Mość raczył wyrazić Najwyższe podziękowanie za wyrazy współczucia i wierności złożone z powodu śmierci J. C. i K. Wysockości Arcyksięcia Albrechta.

2. zawiadomił Radę o zgonie ś. p. Macieja Miedziaka członka Rady pow. Rada pow. wyraziła swą kondolencję przez powstanie a na wniosek p. Ludwika Balickiego uchwaliła zamówić mszę św. żałobną w dniu przyszłego posiedzenia Rady powiatowej na którą zaproszeni zostaną członkowie Rady powiatowej jakoteż krewni zmarłego.

3. W odpowiedzi na interpelację p. Baranieckiego, postawioną na posiedzeniu 23 lutego 1895. — dlaczego wnioski odnoszące się do sprawy rekonstrukcji drogi samborsko-podbuckiej na 8 dni przed tem posiedzeniem nie były do przeglądu wyłożone — odpowiedział p. przewodniczący, iż prezes Rady pow. zarządził, aby w przyszłości równocześnie z rozesłaniem zaproszeń na posiedzenie Rady pow. wszystkie wnioski były już wypracowane i u sekretarza znajdowały się, gdzieby pp. radni takowe przeglądać mogli, co w przyszłości ściśle wykonywanem będzie.

Z porządku dziennego. 1.) Sekretarz Rady odczytał sprawozdanie z czynności Wydziału pow. za czas od 23 lutego do 29 kwietnia 1895., które przyjęto do wiadomości.

2) Sprawozdawca Wydziału p. L. Balicki przedstawił zamknięcie rachunków powiatowego funduszu drogowego za rok 1894 i usprawie-

Z teki redaktora „Trąbki Gajowej”

Kopia listu JMci Pana Pańucego Waliskórskiego do redaktora „Trąbki Gajowej”.

Wilcze gardło, dnia 30 kwietnia 1895.

„Wielmożny Panie Redaktorze Doju! (w skróceniu Dobrodzieju, p. r.)

„Jako szczerzy amicus i wieloletni sąsiad Wielce Miłościwego mi Pana Redaktora Doja (czytaj Dobrodzieja p. r.), dla którego w osierdziu swoim żywidem i żywią zawsze jak najkordyalniejsze afekta a wreszcie jako najpunktualniejszy przedpłaciciel i prenumeratorem redagowanej przez Niego „Trąbki Gajowej” uważałem się tu kiedyś w czasie mej prezencji w Gaju (dokąd wybrałem się celem pozalutwienia niektórych ważnych sprawunków) mile zobowiązany do złożenia Mu osobiście wyrazów głębokiej estymy i poważania, jako też do udzielenia Mu równocześnie przy tej miłej okazji kilku zdrowych rad mających na celu ukonfirmowanie (jeżeli się nie mylę) szwankującej od niejakiego czasu konserwatywnej tendencji redagowanego przez Łaskawcę Doja, organu. Dobra intencja moja nie została wszelako uwieńczona pożądanym przezemnie sukcesem, bo jakkolwiek po

Jednakże nie o tem mówić chciałem, bo oto jako powyżej wzmiankowano, głównym celem onegdajszej i nieudanej wizyty mojej w lokalności redakcyjnej było właściwie udzielenie Miłościwemu mi wielce Panu Redaktorowi kilku zdrowych i zbawiennych rad, któreby obecnie przez Szan. Redakcję przyjęty a według mego zdania cokolwieczek niewłaściwy kierunek pisma na lepsze, odpowiedniejsze a co najważniejsza, na praktyczniejsze sprowadzić mogły tory. — Nie gniewaj się proszę mój Miły i Przechacny Sądzie i Redaktorze że szczerze i otwarcie wypowiedzieć Ci chcę tu, co mi od kilku miesięcy kamieniem na sercu leży, ależbo jak mi Ojczyzna miła i jak żonie i dziatkom swoim drobnym szczęścia pragnę, tak szczerze pragnąłbym z całej duszy, abys rad moich wysłuchawszy, wzbici się mógł kiedyś w przyszłości na tę wspaniałą wyżynę ducha, na jakiej obecnie znachodzą się owe sławne i po wieki wieków nieśmiertelne nasze prawdziwie polskie dzienniki jak Czas i Przegląd lwowski.

Nie ufaj kochany Redaktorze owym demokratycznym fałszywym prorokom, owym krzykaczom i demagogom, którzy dla swoich osobistych a sprośnych i obrzydliwych ba a nawet nihilistycznych celów, sami w swojej dzi-

dliwienie rubryk wydatków tudzież wniosek Wydziału a) Rada pow. przyjmuje do wiadomości rachunek powiatowego funduszu drogowego za r. 1894 i udziela Wydziałowi pow. tudzież kasie Rady pow. absolutoryum b) z kwoty 250 zł. preliminowanej w budżecie drogowym na r. 1895 na remuneracye, z której wydano już powyższym tytułem drożnikom kwotę 25 zł. udzielić tytułem remuneracyi inżynierowi drogowemu p. Józefowi Szeżanowskiemu 150 zł. dyetaryuszowi p. Michałowi Petrynie 50 zł.

Radny p. Baraniecki przemawiał przeciw udzieleniu remuneracyi inżynierowi, — zaś r. Iwańczyszak za wnioskiem Wydziału. Po przemówieniu przez p. sprawozdawcę za wnioskiem Wydziału, poddał przewodniczący wnioski Wydziału pod głosowanie, które ad a) większością głosów, ad b) zaś jednogłośnie przyjęte zostały.

3) Radny p. Jan Baraniecki postawił interpelacyę treści następującej a) Ile wynosił kosztorys budowy drogi Samborsko-Mościskiej? b) Ile po koniec roku 1894 na budowę tej drogi wyłożono? c) Ile Wydział kraj. tytułem subwencji na budowę tej drogi po koniec r. 1894 wypłacił? d) Na jakiej podstawie wypłacano inżynierowi drogowemu dyety przy budowie tej drogi i ile wypłacono mu tym tytułem po koniec r. 1894? e) Na jakiej podstawie wypłacano drożnikom użytym do nadzoru budowy tej drogi osobne wynagrodzenie dzienne jak innym robotnikom? f) Dlaczego do wypłaty tych dyet i wynagrodzeń dziennych nie zażądano upoważnienia Rady pow. i wreszcie g) Czy inżynier skutecznia objazdy peryodyczne wszystkich dróg gminnych w terminach regulaminem służbowym ustanowionych, a w takim razie czy przedstawia za każdym objazdem Wydziałowi pow. swoje spostrzeżenia?

P. przewodniczący oświadczył, iż odpowiedź na tę interpelacyę nastąpi na przyszłym posiedzeniu Rady.

4) Sprawozdawca Wydziału p. L. Balicki przedstawił wniosek Wydziału dotyczący objawienia Wydziałowi krajowemu opinii w sprawie ewentualnej zmiany §§ 12 i 28 ust. drog.

Radny p. hr. Marjan Łoś przemawiał przeciw pozostawieniu nadal obowiązku odrabiania prestacyj drog. w naturze, wnosi zatem, aby obowiązek ten spłacany być mógł w rełutum.

R. p. Wiktor Poten przemawiał przeciw oddaniu dróg gminnych pod bezpośredni nadzór Wydziału powiat. z pominięciem zarządów drogowych. Po przemówieniu przez p. sprawozdawcę w obronie wniosku Wydziału, poddał p. przewodniczący wniosek ten pod uchwałę. Wniosek ten większością głosów przyjęto.

5) Sprawozdawca Wydziału p. Jul. Haisig przedstawił nast. wniosek Wydziału: Rada pow. zatwierdza uchwałę Rady gm. w Hordyni szlach. z 31 marca 1895., którą postanowiono założyć u siebie gminną kasę pożyczkową z kapitałem 187 zł. 62 ct. i pomnażać takowy czynszem za grunt gminny.

6) Sprawozd. Wydziału p. Stan. Stefanowski przedstawił wniosek Wydziału: Rada pow. upoważnia Wydział pow. do wypłacania z pow. funduszu administr. główn. Zarządowi Tow. Szkoły ludowej tytułem jednorazowego datku dla szkoły polskiej w Białej 20 zł.

Radny p. Stefanowski postawił samoistny od siebie wniosek, aby na ten cel przeznaczyć 25 zł. zaś radny p. Haisig wniósł aby udzielić

kiej a nieokiełznanej fantazyi, jakąś wrogo im usposobioną partyę stańczyków sobie wyszukałi, partyę, która miała sobie wrzekom postawić za zadanie utrzymania szerszej masy ludu w bydlęctwie i ciemnocie, by sobie jej kosztem lepszą i wygodniejszą egzystencyę wywalczyć. To fałsz! powiadam Ci Łaskawco Doju, to wierutny fałsz, to oszczerstwo o pomstę niebiosów wołające, a więc też Ty Zacny Sąsiedzie nie daj się usidlać i wziąć na lep przez tych rzemimieszaków, kłóśowników, ptaszników lub rybaków, którzy w mętnych wodach rybki chcą dla siebie wyławić. Trzymaj się tedy ostro w obec tych inspiracyi ludzi przewrotnych, a zwróć się stanowczo na stronę tych, którzy od wieków całemu narodowi majątkami, cywilizacyą, cnotami i zaletami wszelkiego rodzaju imponują. Nie więcej nadto mówić Ci Zacny Redaktorze nie widzę potrzeby, masz w głowie oleju sporu, a więc reszty łatwo się dorozumiesz.

Skończywszy ściśle się do stóp Twoich, jako szczerze Cię miłujący Sąsiad, sługa i amic

Pafnucy Waliskórski
właściciel Wilczego gardła.

50 zł. P. przewodniczący poddał ostatni ten wniosek pod głosowanie, który Rada większością głosów zatwierdziła.

7) Sprawozd. Wydziału p. Stanisław Stefanowski przedstawił wniosek Wydziału, aby na gimnazjum polskie w Cieszynie wypłacić z powiat. fund. administr. tytułem jednorazowego datku kwotę 10 zł.

R. p. Stefanowski postawił od siebie wniosek, aby udzielić na ten cel 25 zł. Wniosek ten ostatni uchwalono.

8) Ten sam sprawozdawca przedstawił wniosek Wydziału, aby z fund. administr. wypłacić tytułem jednorazowego datku na ódnwienie Wawelu kwotę 10 zł. Sprawozdawca postawił jednakże samoistny wniosek, aby na ten cel przeznaczyć 50 zł. Wniosek ten p. sprawozdawcy uchwalono.

9) Sprawozdawca p. L. Balicki przedstawił wyjaśnienie komisji pow. kasy pożyczkowej co do wpływu na wysokość dywidendy od wkładów i udziałów na wypadek niższenia odsetek o 1% od pożyczek i wniosek Wydziału na przyjęcie takowego do wiadomości i nie niższenia na razie odsetek od pożyczek. Uchwalono wedle wniosku.

10) Sprawozdawca Wydziału p. S. Stefanowski przedstawił pismo Rady szpitalnej w Samborze o przyczynienie się do budowy nowego szpitala z wnioskiem, aby upoważnić Wydział do wypłacania z funduszu powiat. na wypadek budowy nowego budynku szpitalnego w Samborze tytułem jednorazowego datku sto zł. Uchwalono według wniosków.

11) Sprawozdawca Wydziału p. Jan Bereźnicki przedstawił wniosek Wydziału, aby upoważnić Wydział pow. do przyjęcia tymczasowego drożnika w Łące na czas letni w r. 1895 t. j. na przeciąg 5 miesięcy. Uchwalono według wniosku, wreszcie:

12) Sprawozdawca Wydziału p. Stan. Stefanowski przedstawił wniosek Wydziału, aby Rada upoważniła Wydział pow. do wypłacania przez 1 rok Władysławowi Burdowiczowi w ratach miesięcznych po 10 zł. z dołu tytułem stypendyum na dalsze kształcenie się w zawodzie murarskim i ucześnieckim w tym celu do rządowej szkoły przemysłowej we Lwowie.

Uchwalono według wniosku.
Posiedzenie zamknięto po wyczerpaniu porządku dziennego o godz. 1 popołudniu.

Sprawa włościańskich ubezpieczeń życiowych.

Lwowski „Przegląd“ w numerze z dnia 18. Stycznia b. r. zamieścił był obszerny artykuł „o asekurowaniu chłopów na życie“, w którym wykazuje, iż Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie sprawę ubezpieczeń życiowych między włościanstwem naszym od samego początku swego istnienia różnymi sposobami i drogami rozwinać usiłowało, i że do dzisiaj celu tego z oka nie spuszcza; że tak jest, mieliśmy sposobność niejednokrotnego osobistego przekonania się, patrząc na usiłowania w tym kierunku pp. agentów tegoż Towarzystwa; pomimo tego ubezpieczenie życiowe między ludem bardzo słabo się krzewi.

Podczas ostatniej kadencyi sejmowej podniósł tę sprawę na jednym z posiedzeń szanowny poseł Merunowicz; zdaje nam się, iż miał, bardzo szczuple grono słuchaczy, a szkoda wielka, bo to sprawa, która cały nasz ogół żywo zainteresować i poruszyć powinna była, obecnie bowiem wskutek podziałów gruntów w nieskończoność dochodzimy już do tego, iż po wsiach z małymi wyjątkami nie będziemy mieli chłopów — gospodarzy w dawnym znaczeniu, lecz chłopów — chałupników — żebraków, uprawiających jeden lub pół zagona, który na wyżywienie rodziny nie starczy; a ponieważ u nas po wsiach ciągłego zarobku nie ma, panuje zatem ustawiczna, z każdym rokiem coraz to wzrastająca nędza, która lud nasz wygania do Moskale i Brazylii, lub popycha go do zbrodniczych spekulacyj w kierunku ubezpieczeń ogniowych, które najczęściej bezkarnie uchodzą, gdyż zbrodnia podpalenia — wedle zdania naszych jurystów — jest nader trudną do udowodnienia. Że tak jest, a nie inaczej, mogą to potwierdzić nasze c. k. Sądy, zarzucane ustawicznie dochodzeniami karnymi zbrodni podpalenia, i pożogi grasujące w Galicyi przez cały rok okragły z wyjątkiem chyba pory, gdy chałupy pokryte są śniegiem lub gdy dachy słomiane zanadto są zwilgocone przez dłuższą słotę.

I w naszym piśmie, jeszcze przed powyżej przytoczonym artykułem „Przeglądu“ i przed

mową posła Merunowicza w Sejmie, poruszaliśmy byli sprawę włościańskich ubezpieczeń życiowych bardzo obszernie w numerach 3. i 4. z dnia 1. i 15. maja 1894 r. w artykule; „Dziwnia dobrobytu włościańskiego;“ wykazaliśmy, iż asekuracya życiowa powstrzyma dalszy podział gruntów, podniesie dobrobyt ludu naszego, nauczy lud oszczędności, wykorzeni procesowanie się z powodu spadków odzwyczają go od karczmy, wyrwie z rąk lichwiarczy, odciągnie od wielorakich zbrodni, — jednym słowem, iż go umoralni wszechstronnie i dozwoli mu zatrzymać w całości chociaż ten skrawek ziemi, który jeszcze dzisiaj posiada.

Niestety, wszystkie te nawoływania pozostały do dzisiaj głosem wołającego na puszczy; mamy w naszym kraju mnóstwo towarzystw i związków różnorodnych radzących bezustannie o dobrobycie włościańskim, o oświeceniu ludu wiejskiego, o moralnem podniesieniu tegoż, i t. p. wszystkie dzienniki i pisma piszą o tem sążniste artykuły, — coż ale z tego, gdy to wszystko kończy się dotychczas na piśmie i na frazesach; czynu nie widzimy, a tymczasem Towarzystwo św. Rafała nie może sobie dać rady z wolontaryuszami brazylijskimi, nieustanna pożoga może nie krocie tysięcy, ale całe miliony pochłania, i nędza coraz większa szerzy się między ludem wiejskim; przejdźmy zatem raz przeciw od słów do czynów i zajmijmy się tym biednym, nieoświeconym ludem naszym od serca, na seryo, i podajmy sobie wszyscy, bez różnicy, wspólne dłonie w tym kierunku, a dokażemy cudów i lud ten pozostanie naszym, nie zmarnieje tam gdzieś za oceanem pod batem plantatora, lub nad Amurem pod rossyjską nahajką. (Dok. nast.)

Korespondencye.

Truskawiec, 12 maja 1895.

Sezon kąpielowy w Truskawcu zaczyna się z dniem 25 maja i trwa do połowy września.

I. Położenie, klimat i komunikacya.

Zakład zdrojowo-kąpielowy, leży we wschodniej Galicyi, w powiecie drohobyckim, w malowniczej, na wschód otwartej, od silnych wiatrów górami i lasami zasłoniętej kotlinie. Klimat jest łagodny, powietrze świeże, górskie.

Przyjazd do Truskawca jest obecnie łatwy i wygodny. Najbliższą stacją kolei, jest Drohobycz, oddalony o 11 kilometrów od Truskawca. Powozy lub furmanki, można zamawiać w zarządzie zdrojowym, który w takim razie albo własny powóz wysła, albo też w tej sprawie pośredniczy. Zamówienie powozu jednak nie jest koniecznem, gdyż w czasie przybywania pociągów, zawsze znajdują się na dworcu powozy i różne furmanki. Za wygodny powóz płaci się z dworca do zakładu najwyżej 3 zł. Wspomnieć tu należy, że najstosowniej dojechać koleją do Drohobycza, nie zaś do bliższej stacyi Drohobycz-Truskawiec, gdyż na tej ostatniej nie ma ani furmanek, ani powozów. Z Drohobycza do Truskawca, prowadzi wśród bardzo ładnej pagórkowatej okolicy, dobrze utrzymana krajowa droga, obsadzona owocowemi drzewami.

Sam zakład robi na przyjeżdżającego do Truskawca miłe wrażenie, co nietylko pięknemu położeniu i malowniczości okolicy, lecz i pracy ludzkiej zawdzięczać należy, która urządzenie budynków, willi, ogrodów i spacerów, zastosowała gustownie do potrzeb i położenia.

Punktem centralnym zakładu jest w guście szwajcarskim wybudowany wielki gmach, który na dole mieści kilkadziesiąt izb łazienkowych c. k. inspektorat i bióra zarządu, na piętrze zaś 25 bardzo wygodnie urządzonych pokojów gościnnych. Przed frontem gmachu jest obszerny i piękny kłębami, drzewami i kwiatami ozdobiony skwer (bardzo ulubione miejsce spacerowe), który na lewo przed restauracyą przemienia się w gazon, a na prawo kończy się aleją do źródła „Nafty“ i „Maryi“ prowadząca. Za gmachem na pagórku jest śliczny park z drzewami szpilkowemi, przeważnie starymi. Inny uroczy i rozległy park obok źródła „Maryi“, do którego prowadzi po części aleja grabowa, jest cokolwiek więcej oddalony, od głównego gmachu. Korzystna zmiana, jaka zaszła w urządzeniu całego zakładu, datuje się od czasu, odkąd przeszedł na własność spółki, ożywionej humanitarnymi i obywatelskimi uczuciami. Nietylko bowiem, że wystawiono dobrze urządzone nowe łazienki o 60 numerach, nietylko, że znacznie ulepszone wewnętrzne urządzenie i zewnętrzne ozdoby całego zakładu, lecz nadto na każdym kroku daje się spostrzedz troskliwa opieka za-

Szczęśliwość moja waszym niech będzie udziałem
 Oto wam kielich bracia, oto chleb podaję!
 Oto jest Ciało moje, za was cierpieć będzie
 Oto jest kielich krwi mej, za was ją przelałem
 (już? p. r.)
 Za waszych dusz zbawienie — własny żywot daję.

Jeden ze złośliwych współpracowników naszych, wyraził się, iż młodego barda należałoby ozdobić za ten pyszny poemat wieńcem . . . ale kaktusowym.

Z Czytelnici. Życie czytelnici zaczyna na nowe tory wstępować. Oto utworzyło się z członków czytelnici kółko amatorskie teatralne i chór. Ubiegłej niedzieli 5 b. m. wybrano kierownikiem artystycznym jednogłosem p. Urbanij-ego, zastępcą p. Fr. Kasprzyckiego a bibliotekarzem p. Brzibaezka. Pierwszy występ kółka teatr. i chóru odbędzie się prawdopodobnie 3 czerwca gdzie odegrają „Chłopi arystokraci“ a chór kilka utworów odspiewa.

Produkcya wlotu balonem i skoku ze spadochronem wykonana w dniu 12. b. m. w tutejszym ogrodzie miejskim przez znanego aeronauta p. Zenona Szymańskiego wypadła znakomicie. Udział publiczności w tem widowisku był z powodu pięknej pogody niezwykle liczny. Na ogólne żądanie produkcya wzniesienia się balonem wykonaną zostanie po raz drugi przez wspomnianego aeronauta 15 b. m.

Zapiski bibliograficzne.

Nowość. W obec nadchodzących wyborów do Rad gminnych opuściła już prasę: Ordynacya wyborcza dla gmin w królestwie Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z dnia 12.

sierpnia 1886 Nr. 19 dz. ust. kraj. w poprawnym wydaniu, z dołożeniem odpowiednich paragrafów: 1) ustawy z 3. grudnia 1863 Nr. 105 dz. u. p. 2) ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866 Nr. 19. dz. u. kraj; 3) ustawy z 15. listopada 1867 Nr. 131 dz. u. p; 4) uzupełniającej ustawy z 19. listopada 1868 l. 30 dz. u. kraj; 5) ustawy z 6. grudnia 1883 Nr. 76 dz. u. kraj 6) ustawy z 2. stycznia 1884 Nr. 8. dz. u. kraj. 7) ustawy r 21. marca 1888 Nr. 40 dz. u. kraj; 8) ustawy z 13. marca 1889 Nr. 24 dz. u. kraj. zaprowadzającej ustawę gminną dla 30. miast w Galicyi, oraz odpowiednich paragrafów kod. cyw. co do prawnych zastępców osób nie mających własnowolności i innych, z przytoczeniem wszystkich zmian dotąd zaszytych, z dodaniem jeszcze ustaw i rozporządzeń późniejszych, tudzież z umieszczeniem w całej treści ogłoszonych dotychczas blisko 200 orzeczeń wydanych przez Trybunał administracyjny; wskutek wniesionych przeciw wyborom do rad gminnych protestów i judykatury Trybunału kasacyjnego co do kupna głosów wyborczych, oraz najgłówniejszych postanowień rządowego projektu reformy wyborczej, opracowana przez Filipa Szwarca, mającego kilkulatnią praktykę autonomiczną, sądową, notaryalną i adwokacką w Nowym Sączu. Cena jednego egzemplarza z przesyłką pocztową 80 ct. Zamówienia skutecznie należy przy równoczesnem przesłaniu gotówki pod adresem autora. Dla pp. prenumeratorów naszych 25 % opustu. Na podstawie umowy zawartej z autorem powyższego dziełka, zawiadamiamy Szan. naszych prenumeratorów, iż tylko przez krótki czas t. j. dopokąd nakład nie będzie wyczerpany, otrzymać będzie można dziełko: „Ordynacya wyborcza“ franko za nadesłaniem do naszej Administracyi wyjątkowo zniżonej ceny 60 ct. która ra-

zem z prenumeratą jednym przekazem poczt. przesłaną być może.

„Mieszczanin“ organ miast mniejszych i miasteczek wychodzący w Nowym Sączu zawiera w num. 7. z dnia 1 kwietnia b. r. Od Administracyi. — Maltretowanie żołnierzy — Jak się zapatrujemy na kwestyę semicką? III. Rezultat prac Sejmu galic. — O oszczędności. (Ciąg dalszy) — Ordynacya wyborcza dla gmin (C. d.) — Handel bydłem. — Listy z kraju. — Kilka uwag o Towarzystwie „Szkoły ludowej“. — Dwa nowe Towarzystwa. — Przegląd polityczny. — Kronika powszechna — Gospodarstwo. — Sprawozdanie targowe. — Ogłoszenia. — W odcinku: Podarunek.

Treść czwartego styczniowego zeszytu: „Echa z Afryki“ — Legenda o Męce pańskiej. — Kronika sodality św. Piotra Klawera — Wiadomości bieżące z Misyj (list O. Thueta, O. Klaussa, O. Hartmanna). — Mały fenileton: historia srebrnego reńskiego, który koniecznie chciał powędrować do Afryki (Ciąg dalszy). — Ilustracya: Krajobraz z Afryki wschodniej.

SETTERY IRLANDZKIE
 czystej krwi, w marcu b. r. urodzone
 do nabycia:
 SUCZKI po 12 zł., PIESKI po 15 zł.
 u leśniczego
ANTONIEGO TÖPFFERA
 w RAKOWEJ, ost. p. Nadyby-Wojutyce.

NA NOWYM ŚWIECIE
 tuż pod Samborem
 są do wydzierzawienia od 1 stycznia 1896 następujące realności:

- 1) cztery karczmy, 2) lutrownia i magazyn, 3) rzeźnia i jatki, 4) lodownia, a w końcu 5) kilka morgów żyznej gleby należącej do tego kompleksu.

Blizsza wiadomość w redakcyi „Gazety Samborskiej“ albo też w kancelaryi adw. kraj p. Dra Steuermanna. 4-6

Poszukuje się większą lub mniejszą
REALNOŚĆ
 w mieście albo też w pobliżu Sambora do kupna za gotówkę.

P. T. właściciele mający zamiar przystąpić do przeprowadzenia podobnej transakcyi, raczą celem bliższego poinformowania się w tej sprawie, zwrócić się do Wgo. O. Filipezaka c. k. adjunkta ewidencji ksiąg gruntowych w Samborze, albo też do Zarządu drukarni pp. Schwarza i Trojana. 2-2

Kaszel choćby najuporczywszy
 ustępuje przy używaniu
KAISER'A CUKIERKÓW PEKTORALNYCH
 Cukierki te skuteczne są przeciw chrypcie, katarom i zaflegmieniu.

Katar żołądkowy, ból żołądka i brak apetytu ustępują
 pewnie za nżyciem
KAISER'A KARMEŁKÓW MIĘTOWYCH
 Powyższe środki lecznicze po cenie **20 ct.** za paczkę, nabyć można we wszystkich tut. handlach katolickich i aptekach. 7-18.

GŁÓWNA SPRZEDAŻ
 prochu, śrótu i kul oraz kart do grania
 otworzył handel towarów mieszanych
LEONA BUKIETYŃSKIEGO
 w rynku. 4-?

HANDEL TOWARÓW MIĘSZANYCH
Bronisława Mańskiego
 w Samborze
 poleca nasiona buraków
 Eksendorfskich czerwonych i żółtych Mamutów
 po bardzo przystępnych cenach.

Handel towarów mieszanych
Leona Bukietyńskiego
 poszukuje ucznia do praktyki z ukończoną co najmniej III. kl. gimn.
 Reflektujący na to miejsce, o bliższych warunkach przyjęcia, poinformowani zostaną przez właściciela wspomnianego handlu. 9-?

PRAWDZIWY KONIAK
 kuracyjny
 firmy
„BERNETT & FILO“
 COGNAC
 do nabycia wyłącznie
 4-? w Samborze u
Karola Kohlmana

1895. WIOSNA! WIOSNA! WIOSNA! 1895.
KAROL KOHLMANN, właściciel sklepu korzennego delikatesów, win i t. p. w Samborze, rynek Nr. 11. poleca
SKŁAD NASION
 pastewnych, warzywnych, strączkowych, oraz kwiatów różnego gatunku, jakoteż trawki na gazony ze zbioru zeszłorocznego, sprowadzone wprost z zakładu
F. C. HEINEMANA W ERFURCIE.
 Ceny te same jak w Erfurcie.
 Utrzymuje też na składzie kanar w najlepszym gatunku. 4-20

Handel towarów mieszanych
BRONISŁAWA MAŃSKIEGO
 w Samborze, w rynku, (gdzie dawniej poczta)
 POSZUKUJE
ucznia do praktyki
 z ukończoną co najmniej 4 klasą szkoły ludowej. 17 10-24

Dla toalety domowej,
 jakoteż dla
 teatrów, koncertów i balów
 poleca najnowsze i najpiękniejsze
PERFUMY,
 odznaczające się najprzedniejszą, najulubieńszą i najwytrzymalszą wionią kwiatową i niezwykłą,
 wyrobu **BERGMANNA S-ki w Dreźnie**
 61 apteka 13-15
J. Alexiewicza w Samborze.

PROSIĘTA
RASY YORKSCHIRE
 do wyboru jak również trzy buhajki roczne półkrwi
RASY BERN-SIMMENTHAL
 na sprzedaż.
 Zarząd gospodarczy 11-14
 Rajtarowice, poczta w miejscu. 72

Wyborny środek do kitowania stłuczonego szkła, porcelany, drzewa i t. p. pod nazwą
kit Plüss-Staufera
 jest do nabycia w księgarni p. Jul. Haisiga w Samborze po cenie 20 i po 30 ct. z a słoik. 10-20

Kucharz
 posiadający dobre świadectwa i zdolny w swoim zawodzie poszukuje posady, którą każdej chwili mógłby objąć.
 Łaskawe ewentualne wezwania raczą być nadsyłane pod lit. S. Z. poste restante Sambor. 2-2

ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-FOTOGRAFICZNY W. Drozdziwicza w Samborze
 poszukuje chętnego ucznia, chcącego wykształcić się w zakresie fotograficznym.